

Najpierw pewność co do wymiany na linii Roma-Inter, potem zmiany warunków ze strony Interu i zablokowanie sytuacji. Następnie próby rozmów aż do, wydawało się, znalezienia konsensusu, następnie kolejny brak porozumienia, o czym donoszono już późnym wieczorem...

Tymczasem jak podaje internetowe wydanie *Il Tempo*, transakcja została definitywnie zablokowana. Tym samym nie dojdzie do wymiany Spinazzoli na Politano, której podwaliny tworzono od początku tygodnia. Dziennik podaje, że agenci graczy potwierdzili, że porozumienia nie osiągnięto.

Wszystko rozpoczęło się od doniesień medialnych jakoby strony osiągnęły porozumienie co do definitywnych transferów za 28 mln euro. Potem jednak pojawiły się problemy. Najpierw pojawiła się informacja na temat tego, że Spinazzola ma przejść dodatkowe testy sprawnościowe w środku treningowym Interu, zaraz potem, że Nerazzurri zmienili dogadane wcześniej warunki umowy. Jak zrekonstruował dziennik *Il Tempo*, porozumienie osiągnęli między sobą dyrektorzy sportowi, Petrachi i Ausilio, ale potem do gry wkroczył CEO Interu, Marotta, który zdecydował się na zmiany. Od tej pory Inter proponował jedynie wypożyczenie z prawem do wykupu. Po wczorajszym impasie strony wróciły do rozmów po południu i w późnych godzinach pojawiły się doniesienia, jakoby Roma i Inter dogadały się co do przymusu wykupu po 15 występach graczy (Roma chciała by wykupy weszły w życie po połowie rozegranych meczów, które pozostały). Wieczorne relacje mediów i wypowiedź Petrachiego ("*Nic nie jest zamknięte. Nadal pracujemy*") przywróciły nas do punktu wyjścia.

I tak pojawiły się informacje, że Inter nalega na to by do owych 15 występów kwalifikowały się tylko te, gdzie gracze rozegrali co najmniej 45 minut. W końcu dziś po południu pojawiły się doniesienia, że rozmowy całkowicie upadły i do wymiany nie dojdzie. Spinazzola, podaje *Radio NSL*, ma wrócić do Rzymu o 17, z kolei Politano w sobotę wyleci do Mediolanu.

Autor: abruzzo